

## POLACY JAKO PIERWSI EUROPEJCZYCY ZDOBYLI KREML

9 października 1610 roku dowodzone przez hetmana Stanisława Żółkiewskiego polskie chorągwie tryumfalnie wjechał na moskiewski Kreml. Było to wydarzenie o wielkiej wadze historycznej. Przed nami przyszłą stolicę Rosji zdobyli jedynie w 1382 roku Mongołowie, po nas - przy współudziale wojsk polskich - w 1812 roku Napoleon Bonaparte.



Fragment obrazu "Hetman Żółkiewski z husarią" Wojciecha Kossaka (Muzeum Narodowe w Warszawie) /

"Sama sława imię Waszmości *in longam* rozniesie *posteritatem*, boś to sprawił, co nad siły i wszelkie było oczekiwanie" - tak w 1611 roku w imieniu króla Zygmunta III Wazy podkanclerz Feliks Kryski dziękował hetmanowi polnemu koronnemu Stanisławowi Żółkiewskiemu za błyskotliwe zwycięstwo pod Kłuszynem w 1610 roku, zdobycie Moskwy i wreszcie przyprowadzenie przed oblicze władcy Rzeczypospolitej zdetronizowanego Wasyla IV Szujskiego oraz jego braci Dymitra i Iwana, którzy bijąc głowami w posadzkę sali senatu Zamku Królewskiego, złożyli Zygmuntowi III hołd.

Zdobycie Moskwy było pokłosiem wybuchłej w 1609 roku wojny polsko-moskiewskiej i świetnego zwycięstwa hetmana Stanisława Żółkiewskiego pod Kłuszynem w roku późniejszym. Przypomnijmy, że liczący ponad 5 tysięcy husarii i niecałe 2 tysiące wojsk pomocniczych (w sumie około 7 tysięcy żołnierzy) korpus hetmana polnego został wysłany przeciwko liczącej 35 tysięcy armii moskiewsko-szwedzkiej, na której czele stali Dymitr Szujski i Jakub Pontusson De la Gardie.

Wojska Moskwy i Szwecji miały przerwać oblężenie Smoleńska, pod którym stała koronno-litewska armia Zygmunta III Wazy. Szybka akcja hetmana Żółkiewskiego i wielokrotne szarże husarii (niektóre chorągwie atakowały po 8-10 razy!) doprowadziły 4 lipca 1610 roku do walnego zwycięstwa z pięciokrotnie liczniejszym przeciwnikiem. Wojsko polskie dało

przykład niezwyklej wytrzymałości, gdyż po nieprzespanej nocy i męczącym marszu, stoczyło niezwykle ciężką, wielogodzinną bitwę.

Po skłonieniu Rosjan do kapitulacji, hetman Żółkiewski zawarł układ mówiący o wyniesieniu na carski tron Władysława, syna Zygmunta III Wazy, późniejszego króla polskiego Władysława IV. Droga na Moskwę stała otworem zwłaszcza, że w wyniku zwycięstwa Rzeczypospolitej pod Kłuszynem carski tron utracił Wasyl Szujski. Co warto zaznaczyć, idącemu na Moskwę hetmana Żółkiewskiego sprzyjała miejscowa ludność, zmęczona wieloletnią walką o tron wielkksiążęcy (Rzeczpospolita nie uznawał wówczas carskiego tytułu władców Moskwy).

Wzmocniony posiłkami, blisko 20-tysięczny już wtedy korpus, został powitany u bram Moskwy przez przyjaznych przyszłemu carewiczowi Władysławowi Wazie bojarów i moskiewskich możnowładców. W wyniku trwających blisko cały sierpień negocjacji zawarto układ, na mocy którego m.in. królewicz Władysław został uznany carem Rosji pod warunkiem przejścia na prawosławie. Po ogłoszeniu postanowień tłumy mieszkańców Moskwy złożyły przysięgę na wierność synowi Zygmunta III.

W obręb moskiewskich murów wojska koronne wkroczyły 12 września. Niecały miesiąc później - 9 października (niektóre źródła podają 8 października) - na Kreml wkroczył zwycięski hetman Żółkiewski, a Polacy stali się tym pierwszym europejskim narodem w historii, który podbił stolicę przyszłej Rosji. Wcześniej udało się to jedynie chanowi Złotej Ordy Tochtamysz w 1382 roku, a później cesarzowi Napoleonowi Bonaparte w 1812 roku - przypomnijmy, że przy sporym współudziale wojsk polskich, których u boku francuskiego wodza na Rosję ruszyło blisko 100 tysięcy.

O ile Napoleon w Moskwie wytrzymał niecały miesiąc, to Polacy okupowali stolicę Wielkiego Księstwa Moskiewskiego przez ponad dwa lata - w tym faktycznie czasie przestało istnieć suwerenne państwo Rosjan. Zanim Polacy stamtąd się wycofali, a stało się to dopiero 7 listopada 1612 roku, co od 2005 roku honorowane jest w Rosji obchodami święta niepodległości, zaczęli m.in. bicie srebrnych kopiejek z imieniem nowego cara - urodzonego w podkrakowskim Łobzowie Władysława Zygmunto-wicza.

INTERIA.PL